

Tam czekali źli... krzyknąłem i nikt nie usłyszał

7 marca 2013

Na początku próbowali nas przekonać żebyśmy szli, ale później zaczęli wyrywać nas siłą. – relacjonuje chłopiec wyprowadzony przez policję ze szkoły. Niezależna.pl dotarła do wstrząsającego nagrania, w którym 13-latek opisuje działania policji. W środę troje dzieci – 13-letnie bliźniaki i 10-latka – siłą zabrano ze szkoły i przewieziono do domu dziecka.

„Na początku jedna nauczycielka przyszła na lekcji na angielskim i powiedziała, że idziemy do dyrektorki. Myślałem, że to na kolejną taką rozmowę (...). Potem ona nas przyprowadziła pod szatnię a tam czekali źli... Piotrek był już wcześniej wzięty i czekał na nas w samochodzie. A ja ze Staszkiem... Na początku próbowali nas przekonać żebyśmy szli, ale później zaczęli wyrywać nas siłą. Oni powiedzieli „no chodź pokażesz nam gdzie masz kurtę”. Powiedziałem nie. Wtedy mnie policjant wziął za jedną rękę drugi za drugą. Trzymali mnie tak, że rękoma nie mogłem ruszyć. Zabrali nam telefony, gdy próbowaliśmy zadzwonić. Potem krzyknąłem pomocy i nikt nie usłyszał bo była lekcja i byliśmy na korytarzu i tam nikogo nie było. (...)” – mówi na nagraniu chłopiec.

W listopadzie 2010 r. rodzice dzieci zgłosili się do Krakowskiego Instytutu Psychologii. W marcu 2012 r. przerwali terapię, a po miesiącu sąd został powiadomiony o rzekomym stosowaniu przemocy wobec dzieci. Chociaż kuratorzy nie potwierdzili problemów, a szkolni wychowawcy chwalili rodziców, to sąd wszczął postępowanie o ograniczenie im praw rodzicielskich.

Machina ruszyła, a 30 stycznia zapadła decyzja o odebraniu dzieci państwu Bajkowskiem. Pierwszą próbę odebrania dzieci rodzicom podjęto już pod koniec lutego, jednak wówczas udało

się uniknąć najgorszego... do czasu.

Dzisiaj w sprawie rodziny Bajkowskich interweniował poseł PiS Andrzej Duda.

– Sprawa jest bardzo kontrowersyjna, postanowienie wydane przez sąd z klauzulą natychmiastowej wykonalności dotyczące odebrania dzieci i przekazania ich do placów interwencyjnej, a następnie placówki socjalizacyjnej, czyli domu dziecka wzbudza ogromne wątpliwości, nie tylko samych rodziców, ale też prawników – przekonywał Duda na konferencji prasowej w Sejmie.

Poseł zaznaczył, że rodzice sami zgłosili się do poradni psychologicznej po pomoc w kwestiach wychowawczych.

– Ta pomoc, o jaką zwrócili się do państwa polskiego, kończy się tym, że państwo odbiera im dzieci, ograniczając im prawa rodzicielskie, umieszczając ich dzieci w domu dziecka, czyli de facto rozbijając tę rodzinę – mówił.

O dramatycznej sytuacji rodziny Bajkowskich po raz pierwszy w połowie lutego napisała „Rzeczpospolita”.

Autorzy: pk, Wojciech Mucha

Na podstawie: vod.gazetapolska.pl

Źródło: Niezalezna.pl